

menty dobrze go sektora gospodarki



NOWY GÓRNIK

to porozumienie w sprawie rozpoczęcia działalności Polskiej
ach rynkowych i będą nadzorować realizację biznesplanu spółki

– Poruszył pan jeden z problemów, które składają się na serię zjawisk na polskim rynku, na które trzeba będzie odpowiedzieć. Musimy zacząć od strategii dla węgla i dla energetyki wykorzystującej węgiel. W najbliższych tygodniach będziemy rozmawiać o strategii dla górnictwa węgla kamiennego i brunatnego. Chciałbym, aby w prace były zaangażowane zespoły trójstronne – pracodawcy, strona społeczna i przedstawiciele rządu. W tym samym czasie musimy budować strategię energetyczną. To pewnie utrudnienie, ponieważ idealnym rozwiązaniem byłoby zbudowanie strategii energetycznej, a później strategii dla górnictwa węgla kamiennego i brunatnego. Jednak czas nas goni. Musimy do przyszłego roku podjąć decyzje surowcowe.

Unowocześnianie energetyki węglowej i budowa bardziej wydajnych bloków energetycznych spowodują spadek zapotrzebowania na węgiel, ponieważ proces spalania będzie bardziej efektywny. Tę samą ilość energii będziemy mogli wytworzyć z mniejszej ilości węgla. Dlatego musimy w planach dotyczących górnictwa węgla kamiennego brać pod uwagę ten fakt. Ponieważ kopalnie będą wydobywać węgiel przede wszystkim na potrzeby polskiego rynku, eksport będzie tylko elementem dodanym. Na podstawie wyliczeń Węglokoksu przyjmują orientacyjną wielkość eksportu w granicach 4–5 mln ton rocznie. Oczywiście, jeżeli będzie to ekonomicznie uzasadnione, eksport będzie można zwiększyć.

Precyzyjne prognozy dotyczące zapotrzebowania w sektorze gospodarstw domowych,

ciepłownictwie i gospodarce komunalno-bytowej są trudniejsze do policzenia, ale można z dużym przybliżeniem je określić. Prowadzimy rozmowy, aby jak najszybciej rozpocząć produkcję czystych paliw z węgla. Mam na myśli przede wszystkim zgazowanie węgla. To pozwoliłoby nam wykorzystać węgiel jako czyste paliwo. Mówimy o tym od wielu lat, ale wciąż nie wyszliśmy poza fazę eksperymentu. Najwyższy czas rozpocząć przetwarzanie węgla na skalę wdrożeniową. Przetwarzanie węgla na czyste paliwa pozwoliłoby zdjąć z rynku część nadwyżki. Rozwijanie karbochemii i produkcji paliw z węgla pozwoli stworzyć nowe miejsca pracy.

▶ Nikt nie może zarzucić panu i ministrowi Krzysztofowi Tchórzewskiemu, że brakuje panom determinacji w ratowaniu górnictwa. Obaj chcecie unowocześnić i rozwijać energetykę wykorzystującą węgiel. Plany budowy nowych i nowoczesnych bloków zapewne się powiedzą. Ale co zrobić, żeby nie okazało się, że mamy nowoczesną energetykę węglową i musimy importować węgiel, bo nasze kopalnie będą wydobywać drogo i mało albo padną?

– Ministerstwo Energii musi koordynować rozwój górnictwa węgla kamiennego i energetyki węglowej. Na początku rozmowy zapytał mnie pan, czy mam święty spokój. Święty spokój będę miał wtedy, kiedy podmioty zarządzające grupami górniczymi uzyskają stabilność. Mam na myśli zarządy, które będą podejmować racjonalne decyzje, realizację programu inwestycyjnego i odzyskanie przez załogi górnicze sensu wykonywanej pracy.

W kopalniach musi poprawić się morale. Teraz mamy do czynienia z niedobłą sytuacją. Grupa krzykaczy wmawia, że górnictwo jest brzydkie i nikt go nie chce, a grupa szarlatanów (Ministerstwo Energii i rząd) na siłę chcą je utrzymać. Musimy sprawnie zarządzać górnictwem. Musimy w PGG stworzyć racjonalny układ zbiorowy pracy. Nie chodzi o to, aby górnikom coś zabrać. Chodzi o jasne zasady wynagradzania bez masy dodatków, które zaciemniają system płac, a w innych grupach zawodowych wywołują nieuzasadnioną zazdrość czy zawiść.

▶ Nie tylko PGG nie ma jasnego układu pracy.

– Moim zdaniem górnictwo powinno mieć jeden układ zbiorowy. Powinniśmy do tego dążyć.

▶ Można w sposób jednorodny zorganizować różne spółki górnicze?

– Zasadnicze rozwiązania organizacyjne, płacowe i socjalne można ujednoczyć. Owszem, trzeba wziąć pod uwagę specyfikę poszczególnych firm, ale to także można ująć w sposób uniwersalny. Proszę zauważyć, że mamy już za sobą etap określania możliwości i potrzeb poszczególnych kopalń. Przeanalizowaliśmy organizację pracy,

sposób zarządzania i strukturę zatrudnienia. Czy pan wie, że po ponad 25 latach różnych zmian, przekształceń, łączeń i podziałów mamy na przykład centralne działy księgowo w spółkach, a w niektórych kopalniach lokalną księgowość? Są zachwiane proporcje między grupą pracowników produkcji a administracją. Z czego to wynika? Otóż zawsze programy osłonowe były adresowane do górników. W Polskiej Grupie Górniczej jako pierwsi proponujemy program osłonowy dla administracji. Do tej pory nikt nie miał odwagi o niej pomyśleć.

▶ Planuje pan zwolnienia w administracji?

– Chcemy usprawnić zarządzanie i działania administracji, przywrócić racjonalne proporcje między różnymi działami. Nie wierzę, że da się prowadzić kopalnię bez sprawnej administracji. To nie grupa darmozjadów. Jednak musi być ona dobrze zorganizowana, bo tylko wtedy będzie spełniać swoją funkcję. Załogi górnicze muszą mieć pewność, że dzięki sprawnej administracji praca na dole jest łatwiejsza, bezpieczniejsza, efektywniejsza i sensowniejsza.

▶ Informacja dla załóg górniczych w czymś pomoże?

– W PGG na każdej kopalni strona społeczna ma dostawać informacje o planie techniczno-ekonomicznym, o firmach usługowych, o rodzaju prac przez nie wykonywanych i o stopniu realizacji planów. Związkowcy będą te informacje przekazywać załogom, aby pracownicy wiedzieli, jak jest pożytkowany ich wysiłek. Dla mnie to rzeczy oczywiste, ale okazuje się, że wcześniej nie do zrobienia. Chcemy mieć pracowników świadomych wyzwań, jakie przed nimi stoją, czy biernych wykonawców niezrozumiałych poleceń? Chcę doprowadzić do sytuacji, w której każdy pracownik kopalni będzie zaangażowany w realizację zadań. Będzie wiedział, dlaczego ktoś wydał konkretne polecenie i jaki będzie efekt po jego wykonaniu.

▶ Myślałem, że rewolucja dobiega końca. Z tego, co pan mówi, wynika, że ona dopiero się zaczyna. Trzeba się bać?

– To nie rewolucja. Tworzymy fundamenty dobrze zarządzanego sektora gospodarki. Górnictwo jest potrzebne i musi być efektywne, żeby nasza gospodarka miała z tej branży jak największe korzyści. Uważam, że to może być nasza specjalność. W wielu krajach firmy górnicze padają. My zaczynamy wychodzić z dołka ekonomicznego. Nasi specjaliści z dziedziny zarządzania górnictwem, organizacji produkcji, techniki i sztuki górniczej będą poszukiwani na świecie, bo w Polsce odniosą sukces.

▶ Będziemy mieć fachowców i wielki prestiż. Jednak złoża węgla kiedyś nam się skończą. Wróćmy jeszcze do alternatywy dla górnictwa. Co na Śląsku po wydobywaniu

ostatniej tony węgla, którą będzie się opłacało wydobyć?

– Chcemy wspólnie z Wojewódzką Radą Dialogu Społecznego zastanowić się, jaki program w naszym województwie realizować przy wsparciu rządu. Zastanawiamy się nad rolą Towarzystwa Finansowego Silesia i Węglokoksu. Bardzo istotny będzie udział samorządów. Kiedyś mieliśmy Kontrakt dla Województwa Katowickiego. Idea była dobra, wykonanie marne. Jednak warto wykorzystać dotychczasowe doświadczenia. Na błędach też można czegoś się nauczyć.

▶ Nawet jeżeli uda się uratować górnictwo, to nie będzie sukcesu. Będzie nim zapewnienie regionowi kontynuacji rozwoju ekonomicznego.

– Dlatego wspominałem na przykład o przeróbce węgla na czyste paliwa. To byłby impuls do rozwoju przemysłu. Musimy te prace przyspieszyć, bo ostatnie informacje mówią, że około roku 2030 możemy mieć konkretne efekty. To zbyt odległy termin. Albo uda się nam przyspieszyć prace, albo trzeba będzie kupić technologię. Wspomniałem o tym, że Towarzystwo Finansowe Silesia mogłoby włączyć się w proces rozwoju przemysłu na Śląsku. Moim zdaniem mogłoby ten proces wspierać finansowo. Naszym celem jest budowa nowych sektorów gospodarki, tworzenie miejsc pracy i zatrzymanie młodzieży na Śląsku. Naprawa górnictwa i jego restrukturyzacja nie stworzy nowych miejsc pracy. Zatrudnienie w kopalniach będzie coraz mniejsze także dlatego, że musimy coraz śmielej automatyzować część prac górniczych.

▶ Mogę napisać, że Grzegorz Tobiszowski i Krzysztof Tchórzewski to nie tylko ministrowie z klapkami na oczach wpatrzonych w węgiel, ale że macie panowie jakiś pomysł na Śląsk?

– Jest takie słowo wytrych – innowacyjność. Jednak trzeba się zdecydować, w jakich dziedzinach mamy być innowacyjni. Na pewno będzie to hutnictwo i górnictwo. Bardzo interesującym pomysłem jest rozwój logistyki. Jednak władze lokalne muszą także szukać pomysłu dla swojej gminy, miasta czy nawet powiatu. Przychoǳą do mnie samorządowcy i mówią, że chętnie wzięliby tereny pokopalniane. W porządku, niech biorą, ale najpierw niech powiedzą, co zrobią. Z tego powodu jestem zwolennikiem wzmocnienia roli TF Silesia, bo wtedy można budować bufor finansowy, który pozwoli na rozwój nowych przedsięwzięć gospodarczych. Przechodzimy przeobrażenia cywilizacyjne. Żegnamy się z przemysłem tradycyjnym, ale musimy w jego miejsce budować przemysł nowoczesny. Jest miejsce na nowoczesne górnictwo i hutnictwo, przemysł maszynowy, zbrojeniowy i na gałęzie bezpośrednio związane z tak zwanymi nowoczesnymi technologiami. Jeżeli nie utrzymamy górnictwa, nie zbudujemy niczego nowego.